

**ECHO KLASY TRZECIEJ**  
z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu**Kochane Dzieci, Drodzy Rodzice!**

Witam Was bardzo serdecznie w piątym wydaniu naszej klasowej gazetki „Echo klasy III”.

Wakacje minęły bardzo szybko i przed nami dziesięć miesięcy nauki.

Mamy też dużo wrażeń i wspomnień po odbytych wyjazdach do „Zielonej Szkoły” na Barbarkę i do Górzna. Przed nami dużo wyjść i wycieczek oraz eksperymentów chemicznych i fizycznych w Akademii Alchemika. Życzę Wam samych sukcesów w nauce.

Powodzenia!



Wychowawczynie klasy III A

Pani: Dorota Sztuba

- wydarzenia
- nasze wycieczki
- nasze prace
- nasze sukcesy
- ciekawostki

*„Zabawa jest nauką,  
nauka jest zabawą -  
im więcej zabawy,  
tym więcej nauki.”*

Glenn Doman

Nr 1

Jesień 2016 roku

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



## WYDARZENIA

### Sprawozdanie z wyjścia do teatru



W dniu 15.09.2016 byliśmy w teatrze CKK Jordanki na spektaklu muzycznym „Przygody Tomka Sawyera”.

Spektakl był o chłopcu, który miał na imię Tomek. Zaczął się tym, że Tomek malował płot (zmusiła go do tego jego Ciocia Poly) i przyszedł do niego kolega i miał karmelki, a karmelki lubili wszyscy.

Chciał go zabrać nad rzekę, ale Tomek przechytrzył go i powiedział że woli malować płot. Ten kolega też chciał malować i wykupił od Tomka malowanie za paczkę karmelków. I tak zebrali się wszyscy chłopcy i po kolei pomagali Tomkowi w malowaniu.

Najlepszym przyjacielem Tomka był Huck który miał kurzajkę. Chciał się jej pozbyć, dlatego o północy Huck

z Tomkiem poszli na cmentarz z zdechłym kotem i wierzyli że to pomoże w zniknięciu kurzajki. Na cmentarzu spotkali pijanego człowieka, Indianina i Doktorka. Indianin zamordował Doktorka a oskarżył o tą zbrodnię pijanego człowieka, którego wcześniej uderzył łopatą i ten zemdłał. Udało się jednak dowieść, że to nie pijany człowiek zabił Doktorka. Wszystko dobrze się skończyło.

Spektakl był pełen piosenek i tańców. Cały czas coś się w nim działo. Aktorzy byli śmieszni i weseli. Wszyscy wyszli zadowoleni i bardzo nam się podobało!

Hania Lewandowska, III A



## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Relacja z wyjęcia do teatru

Niedawno cała nasza klasa IIIA wyszła do teatru na spektakl „Tajemnice Tomka Sawyera”. Usiedliśmy na fotelach i trochę poczekaliśmy, ale wreszcie zaczęło się! Aktorzy bardzo ładnie wyglądali. Podobało mi się, że czasami zmieniali dekoracje na scenie. Bardzo ładna była muzyka, często grała, była ruchliwa. Było duże oświetlenie sceny. Przedstawienie było przygodowe i bardzo ciekawe. Najbardziej podobał mi się przyjaciel głównego bohatera.

Jak wróciłam do domu, opowiadałam to wszystko rodzicom oraz całej rodzinie i zachęcałam ich, żebyśmy poszli razem. Ja chętnie na ten spektakl pójdę jeszcze raz!

Pola Piotrowska z III A.



## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Wycieczka na Barbarkę

W czwartek 22 września wybraliśmy się autokarem na Barbarkę. Jak przyjechaliśmy na Barbarkę to poszliśmy zjeść swój prowiant po zjedzeniu swojego prowiantu



ustawialiśmy się w pary. Poszliśmy oglądać pokoje, w których mieliśmy spać. Rozpakowaliśmy się i pani nas zawołała do jadalni. Pani omówiła zasady, jak wyszliśmy z jadalni to ubieraliśmy kołdry. Ja byłem z Michaliną, Hanią, Polą, Natalką i Anielką. Super się bawiliśmy, jak ubieraliśmy kołdry. Mieszkałyśmy pod dziewiątką. Nasz pokój był w czymś dziwny, bo mieliśmy naklejony zielony kwiatek. Chłopacy spali na parterze z panem Darkiem, a pani Dorota w czwórce. Poszliśmy na zajęcia. Robiliśmy tam serwetki. Na początku szukaliśmy liści, kasztanów, trawy i żółtędi. Potem pani dała materiał i malowaliśmy na przykład kasztany i je odciskaliśmy. Następnie zostawiliśmy je do uschnięcia i poszliśmy na chwilkę do pokoi, bo mieliśmy zajęcia. Na zajęciach chodziliśmy po lasach. Pan nam mówił, że kurki są podobne do trujących grzybów.

Jak przyszliśmy, to poszliśmy ściągnąć kurtki, albo się przebrać. I zeszliśmy do jadalni, by robić karty pracy. Potem był obiad, a po obiedzie mieliśmy trzy godziny wolnego czasu. Pani też przychodziła patrzeć, jak u nas jest. Po trzech godzinach, gdy było późno mieliśmy mieć ognisko. Później po ognisku, panie pożartowały tak, że troszeczkę wyjdziemy do lasu. Pani żartowała, że wejdziemy do pół lasu, że zrobimy polowanie na żubry i na wilki. Jak chcieliśmy wejść do budynku, to każdy musiał zrobić pięć przysiadów. I poszliśmy umyć ręce, zęby i spać.

Następnego dnia, gdy pani chciała nas obudzić, to my byliśmy już obudzone i składaliśmy rzeczy. Potem wszyscy poszliśmy na śniadanie, a po śniadaniu mieliśmy jeszcze zajęcia o ptakach. Po zajęciach byliśmy na placu zabaw i musieliśmy wracać do domu.



Zuzia Śniady kl. III A

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Barbarka Leśna Szkoła

W dniu 22 września 2016 pojechaliśmy na Barbarkę. Po przyjeździe wybraliśmy pokoje i zostawiliśmy w nich bagaże. Po chwili przerwy poszliśmy na zajęcia do lasu poznawać przyrodę. Pan przewodnik opowiadał nam o grzybach, drzewach, trucznach i całej przyrodzie. Po powrocie Pan wręczył nam karty pracy do wypełnienia.

Chwilę później mieliśmy czas na zabawę w pokojach. O godzinie 14.00 poszliśmy na obiad - był bardzo dobry. Następnie odbywały się warsztaty malarskie. Każdy dostał liść i odciskał go na serwetce. Prace zabraliśmy ze sobą do domów.

Na zakończenie dnia było ognisko z kiełbaskami -hmmmm... mniam... po którym Pani Beata pokazała nam prawdziwą NOC !

Następnego dnia wstaliśmy na śniadanie. Po śniadaniu Pani wychowawczyni zabrała nas na zajęcia ornitologiczne. Poznawaliśmy ptaki, np. dudka czy mysikrólika (po łacinie: *Regulus regulus*). Było super !!!!!

Jacek Wróbel  
III A



## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Wyjście do biblioteki

W dniu 6 października poszliśmy z klasą do biblioteki osiedlowej. Tematem zajęć były zające i lisy. Pani bibliotekarka pokazała najpierw prezentacje na projektorze o zającach. Opisywane było ile mają wzrostu, ile ważą itd. Później pani przeczytała nam książkę o małym odważnym zajączku. Zajączek miał na imię Filip który zaprzyjaźnił się z tabędziem.



Damian Syrocki. III A



6 Października byliśmy w bibliotece. Było bardzo zimno i padał deszcz. Szliśmy na piechotę w czapkach, kurtkach. Jak doszliśmy do biblioteki to rozebraliśmy się z kurtek i poszliśmy do czytelni. Pani pokazała nam film o psie i zającu, a potem pokazała opis zająca szaraka. Zajac ma długość od 35cm do 75cm, a wysokość około 30cm. Ogon jego nazywa się omyk i ma długość od 8-10cm. Zajac waży od 3-6kg, ogon jego jest od góry czarny a na dole biały. Uszy są dłuższe od głowy, a nogi jego są nazwane skokami natomiast uszy słuchami. Tylne nogi są znacznie dłuższe od przednich futro ma szarobrazowe. Upodabnia się do podłoża w zimie, futro staje się jaśniejsze w lecie. Zajac szarak żywi się rosą, kwiatami i wodą. I pani przeczytała nam fragmenty książki o zającu Filipie. I wyszliśmy z czytelni i poszliśmy do szkoły.

Zuzia Śniady III A



## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



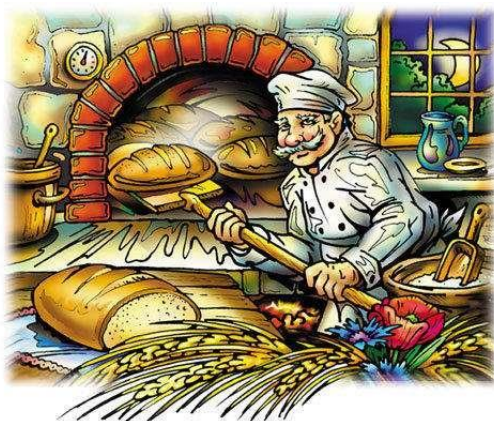
6. 10. 2016r poszliśmy do osiedlowej biblioteki. W tym dniu było bardzo deszczowo. Powitaliśmy Panią Elę i przeszliśmy do dużej sali. W bibliotece oglądaliśmy film o zajacu oraz Pani przeczytała nam bajkę o małym zajacu, który nazywał się Filip. Był on najmniejszym zajacem w norce. Jak się nauczył chodzić to wyszedł z nory. Mały

Filipek zauważył koło nory dom z ludźmi. Niedaleko nory było jezioro. Filip właśnie poszedł tam nad jezioro, aby się napić. Gdy wszedł na lód, to lód zaczął pękać i rozwalił się cały na kawałki. Zajac Filip zaczął płynąć do brzegu. Nie udało mu się, doплыć do brzegu. Po chwili Filip był cały mokry. Następnego dnia zauważył jezioro całe zamrożone i łąbiedzia, a koło niego rudego lisa. Filip bał się bardzo, że lis go zauważy, że usłyszy jego bicie serca. Ukrył się za drzewo, a potem aż ze strachu krzyknął, - uciekaj łąbiedziu i łąbiedziewi udało się uciec. Następnego dnia pobiegł na pobliską górę. Zauważył z góry łąbiedzia. Znowu nogi miał zamrożone. Po chwili Filip widzi, że w krzakach czai się lis. Filip zaczyna krzyczeć, - uciekaj łąbiedziu szybko. Filip zaczyna zwracać uwagę lisa i lis zaczyna go gonić. Filip zaczyna uciekać, a lis za nim biegnie koło innych domów różnych zwierząt. Nagle Filip biegnie koło nory, widzi dom ludzi, wbiega do zagrody i wtedy Filip zobaczył dziecko. Obok dziecka jego tata rąbie drewno. Wtedy lis przestraszył się i uciekł na jezioro. Dziecko mówi: tato zobacz zajaca. Tata mówi: nie dotykaj, może mieć wściekliznę. Zajac wyglądał tak, jakby chciał coś pokazać. Tata poszedł za nim z siekierą. Zajac poszedł koło jeziora, tata patrzy, o co mu chodzi? Wtedy zauważył łąbiedzia, a koło niego lisa. Pobiegł po łódkę, rozbił lód żeby doплыć do łąbiedziewi. Jak doплыł do łąbiedziewi, to zaczął walić siekierą o lód, żeby go rozbić. Lis pobiegł za zajacem, a tata nadal próbuje rozbić siekierą lód. Uderza, aż się lód potamał. łąbiedzia do łódki zabrał. Całe pióra miał w lodzie. Podплыł pod brzeg. Tata wziął go do domu i go ocieplił. A zajac Filip uciekł rudemu lisowi i wrócił do domu. Olek Górecki III A





## Wyjście do Muzeum Etnograficznego I



Dnia 29 września byliśmy w Muzeum Etnograficznym na zajęciach o robieniu chleba: „Od ziarenka do bochenka”. Były tam różne narzędzia, takie jak cep, którym waliło się w zboże, żeby wyleciały ziarenka. Następnie żeby zrobić mąkę kładło się duży kamień, wysypywało zboże i stukano drugim kamieniem. Pani opowiadała, że jak w mieście ktoś nie miał własnego pieca w domu, to zawsze stał oddzielny piec

publiczny i każdy mógł upiec tam chleb. Jeśli chleb był już w piecu to zatykało się otwór gliną, żeby ciepło nie uciekało. Na koniec pani rozdała nam po kilka kawałków chleba mieszanego. Chleb był bardzo dobry. Zajęcia w muzeum były bardzo ciekawe.

Zbyszek Caputa III A

W dniu 29 września 2016 roku pojechaliśmy do Muzeum Etnograficznego w Toruniu na zajęcia „Upiecz się nam chlebie”. Najpierw pani czytała nam historię o rolniku i wilku. W bajce tej wilk usłyszał od człowieka ile czasu i pracy trzeba, żeby powstał chleb. Potem



dowiedzieliśmy w jakim procesie kiedyś był wyrabiany chleb i jakie narzędzia były do tego używane. Zobaczyliśmy jak wygląda starodawna wieś. Zgadywaliśmy w jakiej kolejności robi się chleb. Szukaliśmy, gdzie na wsi znajduje się piec do pieczenia chleba, a kiedy go znaleźliśmy, pani powiedziała nam, jak z niego korzystać. Na koniec pani z poczęstowała nas prawdziwym świeżym chlebem. Wszystkim bardzo smakowało. Po zjedzeniu pożegnaliśmy się z panią i wróciliśmy do szkoły. Bardzo mi się podobało. Mam nadzieję że będzie więcej takich wycieczek

Janek Jackowiak III A



Nr 1

Jesień 2016 roku

## ECHO KLASY TRZECIEJ z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Wyjście do Muzeum Etnograficznego II



Dnia 27 października byliśmy w Muzeum Etnograficznym na zajęciach pt. „O lnie, płótnie i koszuli”. Najpierw wyświetlono nam film o uprawie lnu. Następnie dowiedzieliśmy się, że len wysiewali mężczyźni, a kobiety pielły go, czyli wrywały zielsko. Później kobiety len wrywały ręcznie i wiązały w snopki, które rozkładały na polu do wysuszenia. Mężczyźni zaś bili len

cepami, aby wytrząsnąć ziarno. Wiązali gałęzie lnu i wrzucali do wody na dwa tygodnie. Oddzielała się wtedy łądoga od włókna. Na koniec len należało wyczesać. To zadanie wykonywały kobiety. Po filmie oglądaliśmy maszyny i narzędzia jakich kiedyś używano do wykonywania lnianych koszul. Zajęcia były bardzo ciekawe podobały się wszystkim uczniom z naszej klasy

Jan Wojcinowicz III A



Nr 1

Jesień 2016 roku

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



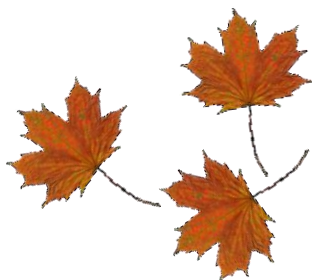
### Wycieczka do Górzna



21 października pojechaliśmy na wycieczkę 2-dniową do Górzna z klasą 3b. Jechaliśmy autokarem 2 godziny. Mieliśmy 30 minut na rozpakowanie się, a potem poszyliśmy na obiad. Od razu po obiedzie poszliśmy na zajęcia do lasu z panem leśnikiem. Pan leśnik mówił nam o różnych roślinach np.

o porzeczce alpejskiej, klonie jawor, klonie pospolitym, sośnie, dębie szypułkowym i o zwierzętach np. dzięciole czarnym, sikorce bogatce, żółciu błotnistym, łabędziach, wydrach, dzikach. Po zajęciach w lesie mieliśmy 20 minut odpoczynku. Po 20 minutach poszliśmy do sali, tam pan leśnik pokazywał nam różne rośliny na przykład jagodę wilczą itp. Pan leśnik zrobił nam mały Quiz o zwierzętach, specjalnie chciał sprawdzić, co zapamiętaliśmy z wyjścia w teren. Nazajutrz poszliśmy na rynek po pamiątki i potem pojechaliśmy do naszej szkoły

Olek Górecki i Damian Syrocki  
III A





## NASZE PRACE

### Wspomnienia z wakacji



W tym roku na wakacjach robiłam wspaniałe rzeczy. Dwa dni po zakończeniu roku szkolnego pojechałam z moimi koleżankami czyli Misią i Polą na kolonie, na których świetnie się bawiliśmy. Uczyłyśmy się co dziennie tańczyć. Przez następny tydzień mieszkaliśmy u babci i chodziłam na konie. Na koniach było świetnie, bo nauczyłam się kłusować bez trzymanki (czyli kłusować z rękami na biodrach). Konik na którym jeździłam nazywał się Rodeo, ale ja na niego mówię Roduś, Roduś jest bardzo pięknym koniem.

Po tygodniu z końmi byłam na pół-kolonjach uniwersyteckich, gdzie miałam temat o potworach, czyli oko w oko z bazyliżkiem. Było fajnie, bo miałam wiele koleżanek i poszłam z grupą na basen, i się bawiliśmy. Po pół-kolonjach zaprosiłam na tydzień moje kuzynki i bawiliśmy się świetnie. W czwartek poszliśmy do kina i wyobraźcie sobie, że byliśmy tylko we trzy! Gdy już odjechały, pojechałam nad morze z dziadkiem, babcią, bratem, ciocią, wujkiem i kuzynem Wojtusiem. Mieszkaliśmy w domku, który nazywał się Pawełek i był strasznie dziwny, bo ciocia w ostatni dzień znalazła glistę, taką czerwoną ble. Ale i tak było fajnie.

Gdy wróciliśmy z nad morza miałam dwa tygodnie wolnego, i mogłam zapraszać koleżanki i świetnie bawiliśmy się na osiedlu. W tym czasie byłam też u babci. Gdy minęły już dwa tygodnie pojechałam z rodzicami i bratem na tydzień na Mazury do gospodarstwa Agro-turystycznego. Gdzie były: kozy, koty, psy i konie i było bardzo fajnie. Bawiłam się w stajni i w stodole. W stodole można było bawić z osobą dorosłą.

Po drodze do Torunia zajechaliśmy do Gdyni na dwa dni. Chodziliśmy tam nad morze, ale nie kąpaliśmy się, bo było zimno. Byliśmy również w muzeum emigracji, które warto zwiedzać. W te wakacje było fajnie i bardzo mi się podobało!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Hania Lewandowska III A

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



W wakacje byłam w górach z dwoma braćmi, tatą i mamą. Wyjechaliśmy bardzo wcześnie, około 2 w nocy. O godzinie 12 dojechaliśmy do celu. Następnie dostaliśmy klucze do pokoju i rozpakowaliśmy się. Od razu po tym pojechaliśmy oglądać Termy. Najbardziej nam się spodobały Termy Bania.

Jak zobaczyliśmy wszystkie

to pojechaliśmy na obiadokolację. Obiadokolacja była przepyszna. Następnego dnia poszliśmy na śniadanie, a potem pojechaliśmy bussem pod skocznie narciarską. Zjedliśmy przekąski i poszliśmy na górę Nosal. Szło się bardzo fajnie. Potem wróciliśmy do domu na obiadokolację. Pewnego dnia rodzice kupili mi maskotkę ośmiornicę, a Mikołajowi poduszkę z Minecraft. Moją ośmiornicę nazwałam „Dedek”. Następnego dnia poszliśmy na Morskie Oko, na Dolinę Chochotowską, Dolinę Strążyską i Dolinę Małej Łąki. Byliśmy też na Gubałówce, na którą wjechaliśmy kolejką krzesetkową. Tam zjadłam oscypki i pochodziliśmy wzdłuż góry. Zjechaliśmy kolejką linową, to znaczy małym pociągiem. Te dni bardzo szybko minęły i już po śniadaniu się zbieraliśmy. W końcu mogliśmy wracać do naszego domu.



Zuzanna Śniady III A

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



W czerwcu wyjechałem z rodziną na Sycylię. Nurkowałem z maską w Morzu Śródziemnym, skakałem ze skały do morza i podglądałem kolorowe ryby. Jeździliśmy kolejką do miasteczka na pyszne, włoskie lody. W lipcu pojechaliśmy pod namiot nad jezioro Bachotek. W dzień kąpałem się w jeziorze, grałem na plaży w siatkówkę i pływałem z moim

psem rowerem wodnym. Wieczorami piekliśmy kiełbaski na ognisku. Ciocia zaprosiła nas na weekend nad jezioro Wądryń, gdzie plażowałem i grałem z moim kuzynem Piotrkim w piłkę nożną. Byłem także we Wrocławiu, szukałem tam krasnali ukrytych gdzieś na starówce, jadłem najlepsze lody w mieście na ul. Św. Antoniego oraz bawiłem się w Aquaparku. Z Wrocławia wyruszyliśmy w Góry Złote i Stołowe.



Najpierw zwiedzałem kopalnię złota w Złotym Stoku. Jeszcze do niedawna wydobywano tam złoto, niestety ja nic nie znalazłem. W górach zdobywałem różne szczyty: Śnieżnik, Szczeliniec Wielki i błądziłem w labiryntach Błędnych Skał. Na szlakach zjadaliśmy jagody i podziwialiśmy. Na naszej trasie znalazła się też Jaskinia Niedźwiedzia, kiedy została odkryta znaleziono tam kości prehistorycznych zwierząt, takich jak niedźwiedź jaskiniowy, lew jaskiniowy, a nawet hiena jaskiniowa. Na koniec pojechaliśmy na safari do Czech. Najbardziej mi się podobało karmienie żyrafy i skradanie się podziemnym tunelem na wybieg nosorożców. Wakacje były najlepsze na świecie.



Antek Orłowski III A

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



W tym roku moje wakacje były bardzo urozmaicone.

Na początku chodziłem z siostrą na półkolonie tenisowe. Bardzo dużo graliśmy. Kilka dni później pojechaliśmy ze znajomymi na Mazury. Wynajęliśmy żaglówkę i pływałem, sterowałem łódką. Kilkanaście dni później pojechaliśmy do babci i dziadka na dwa tygodnie było bardzo fajnie. W drodze powrotnej

odebraliśmy psa!!! Nazwaliśmy go Kropi. Następne dwa tygodnie spędziłem z Kropim. Piesek uwielbia się bawić i czasami gryzie. Przedostatni tydzień wakacji spędziłem nad morzem. Pogoda niezbyt dopisywała, ale mimo tego było super!

Jacek Wróbel III A



Moje wakacje rozpocząłem od pobytu na półkoloniach w Forcie 4 pod tytułem „Wojsko i Surwiwal”. Tam zwiedzałem Fort 4 i graliśmy w zbijaka. Potem wyjechałem z dziadkiem i babcią nad morze do Dębek. Zwiedzałem stare statki i latarnie morską. Codziennie chodziłem z babcią i dziadkiem do restauracji „Pod Arkadami”. Następnie poleciałem do Bułgarii z mamą i tatą.

Woda osiągała nawet 29 stopni. Znalazłem doływ rzeki do morza.

Tam łowiłem ryby. Byłem w hotelu Palazzo. Od 4 sierpnia pojechałem na półkolonie piłkarskie z Mikołajem. Codziennie mieliśmy 3 godz. piłki nożnej. Byłem także na Mazurach z wujkiem w miejscowości Ogonki. Tam złowiłem 25 centymetrowego okonia. Pod koniec wakacji pojechałem do Nieszawki na ryby. Złowiłem 35cm karpia i 15 karasi. Wakacje miałem bardzo fajne i udane.

Damian Syrocki III A

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### Piesek

Był pewien samotny piesek w schronisku. Bardzo się martwił, że nikt go nie weźmie ze schroniska. Bardzo z tego powodu ujadł. Jednak pewnego razu do schroniska przyszła pewna mała dziewczynka, która pragnęła mieć małego pieska. Ten smutny piesek od razu bardzo jej się spodobał i wybrała go ze wszystkich innych piesków. Od razu wymyśliła mu imię. Powiedziała rodzicom, że będzie miał na imię Pimpek, a Pimpuś się ucieszył, że ma nową Panią. KONIEC.



Hania Lewandowska III A

### Wesołe królestwo

Gdzieś za górami istniało wesołe królestwo. Z samego rana, gdy na niebie zaświeciło słońce królowa wraz ze swoją córką wybrały się na spacer. Obydwie były tak uśmiechnięte i radosne, że na błękitnym niebie, używając zaczarowanego ołówka zaczęły malować wszystko, co podpowiadała im ich wyobraźnia. Już po chwili po niebie zaczęły kicać różowe króliki, a pośród krzaków olbrzymich ogórków wylegiwały się miniaturowe żółwie. Dopiero zachodzące słońce pozwoliło, aby radosne zwierzęta utulił srebrny księżyc.



Natalka Więctawska III A

Nr 1

Jesień 2016 roku

## ECHO KLASY TRZECIEJ

z Zielonej Szkoły nr 27 w Toruniu



### NASZE SUKCESY

- W konkursie szkolnym „Moje wakacyjne wspomnienie” Franek Nalaskowski zajął II miejsce, a Pola Piotrowska III miejsce.
- W konkursie plastycznym „Moje Bajkowe Drzewo” Michalina Kuczkowska zdobyła wyróżnienie.
- Antek Orłowski otrzymał nagrodę klasową za zbiórkę kasztanów na karmę dla leśnych zwierząt.
- Wiktor Górny w międzyszkolnym konkursie fotograficznym zorganizowanym przez Szkołę Leśną na Barbarce pt. „Kolor w przyrodzie” otrzymał wyróżnienie.

Wszystkim uczestnikom konkursów serdecznie gratulujemy !

